

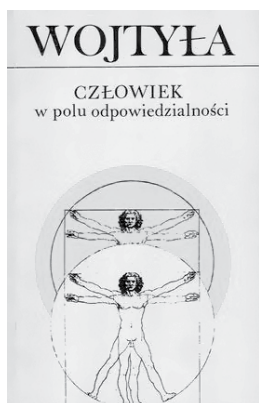


Karol Wojtyła,

L'uomo nel campo della responsabilita,

red. Antonio Delogu Bompiani, Milano 2002, ss. 199.

[*Człowiek w polu odpowiedzialności*, Instytut Jana Pawła II, Rzym-Lublin 1991, ss. 89.]¹



Czy dzisiaj, w okresie dominacji wiedzy techniczno-szczegółowej, można i warto podjąć na nowo temat pewności moralnej i przewyższania relatywizmu (indywidualistycznego lub komunitarystycznego) w poszukiwaniu punktu równowagi w dialektyce wielości wizji świata i wymogu stałych i powszechnych kryteriów? Rozprawa kard. Karola Wojtyły wprowadza nas w sedno tej problematyki – teoretycznie trudnej, ale dzisiaj wyjątkowo potrzebnej, a wręcz nie-

uniknionej – wskazując nowe drogi, wytyczone dzięki oryginalnemu połączeniu tradycyjnego, tomistycznego podejścia z nowoczesnym podejściem fenomenologicznym.

Konieczność powrotu do poszukiwań etycznych powoduje, że rozprawa kard. Wojtyły, przypomniana przez wydawnictwo Bompiani, jest nadzwyczaj aktualna. Pomimo że została ona napisana w roku 1972, zachowuje świeżość i wartość spekulatywną. Bioetyka, etyka środowiska, etyka gospodarki, etyka życia publicznego – to obszary refleksji, w których podejmuje się na nowo tematy i problemy moralne z zacięciem teoretycznym, jakiego od dłuższego już czasu brak w debacie filozoficznej. Dzisiaj wzrasta świadomość tego, że wiedza techniczno-szczegółowa może zaspokoić materialne potrzeby człowieka, ale nie odpowie na jego pytania egzystencjalne. Nauki szczegółowe i technika muszą mieć punkty moralnego odniesienia, tak aby nie doszło do tego, że człowiek wpadnie w sieć obiekty-

wizacji, która wynika z ich statusu metodologicznego. Omawiana tu rozprawa miała w zamyśle Autora stanowić część pracy do wykonania wspólnie z ks. Tadeuszem Stycznem. Wyniesienie na tron papieski przeszkodziło Autorowi w doprowadzeniu do końca przedsięwzięcia, które rozpoczął w związku z badaniami prowadzonymi na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie przez 24 lata nauczał etyki. Personalizm Wojtyły ujawnia się z całą mocą również w tym nie dokończonym dziele, stanowiącym pierwszy wyraźny zarys podręcznika etyki opartego na zasadzie personalistycznej, który jednak niestety się nie ukazał. Według Autora punkt spotkania etyki i antropologii leży w doświadczeniu moralności, które ujawnia się jako istotna forma doświadczenia osoby poprzez czyn. Podmiot odkrywa sam siebie, kiedy odkrywa swoją godność osobową, której prawdzie zawierza. Cytowany przez kard. Wojtyłę św. Tomasz z Akwinu wyraża tę intuicję w słynnym stwierdzeniu: „cognoscendo homo fit quoddam modo omnia” [„poznając, człowiek staje się niejako wszystkim”]. Wybitna pozycja człowieka w kosmosie wiąże się z transcendencją człowieka w prawdzie. Jak pisze Wojtyła, w czynach ludzkich przejawia się transcendencja, która jest innym imieniem osoby i dzięki której wyłania się własna podmiotowość człowieka. Bez transcendencji osoby nie byłoby podstawy działania moralnego. Autor, odzyskując w swym personalizmie ontologicznym wrażliwość nowożytnej filozofii na fakt nieredukowalności podmiotu osobowego, łączy system tomistyczny z fenomenologią Maxa Schelera, tworząc bardzo oryginalne podejście do problemów moralnych, które doprowadziło już do powstania szkoły myślowej (wystarczy wspomnieć o Papieskim

Instyтуcie Rodziny), ale które moim zdaniem zasługują na powtórne przebadanie i odpowiednią aktualizację.

Tłum. **Paweł Borkowski**

Przypisy:

¹ Artykuł został opublikowany na łamach kwartalnika Społeczeństwo nr 1/2003.